**Ryzykowne prognozowanie to ryzykowne inwestowanie**

**Covid-19 to wirus, którego skutki odczuwalne są w każdej branży. Wielki globalny kryzys dopiero rozpędza się jak lawina, niszcząc po drodze wszystko co tradycyjne. Tradycyjny handel, tradycyjna gastronomia, tradycyjne centra rozrywki, tradycyjna bankowość i tradycyjne formy inwestowania dzień po dniu tracą na wartości i nikt nie potrafi przewidzieć jaki będzie tego finał, choć Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) przewidując kilkuprocentową recesję już skorygowała prognozy rozwoju światowej gospodarki. Nadzieja jest tylko dla nowoczesnych rozwiązań, start-upów, lub firm, które już wcześniej postawiły na zaawansowane technologie. O tym jak nie stracić rozmawiamy z Bartoszem Tomczykiem, Przewodniczącym Rady Nadzorczej w fintechu Provema**.

**Redakcja: Czy aktualna sytuacja, charakteryzująca się wysoką nieprzewidywalnością, wpłynie negatywnie na zainteresowania produktami w bankach lub inwestycjami oferowanymi przez NFI?**

**Bartosz Tomczyk**: Sytuacja jest naprawdę bardzo dynamiczna. Każdego dnia zachodzą zmiany nie tylko w nastrojach społecznych, ale i w spojrzeniu na to, co dotychczas wydawało się oczywiste. Dziś wiemy, że jakiekolwiek prognozy są wysoce ryzykowne. To czego finansiści, analitycy i inwestorzy spodziewają się wkrótce to, że fizyczna ilość pieniądza w obiegu, mierzona agregatem M1 najprawdopodobniej zostanie zwiększona. Stanie się tak w wyniku obniżki stóp procentowych i operacji otwartego rynku NBP. Spodziewana jest również znaczna redukcja ilości pieniądza kreowanego przez banki komercyjne i zwolnienie prędkości obrotu pieniądza w gospodarce. Te dwa czynniki mogą spowodować poważne ograniczenie popytu na produkty inwestycyjne.

**Redakcja: Czy taka sytuacja będzie miała jakiś wpływ na oszczędności gospodarstw domowych?**

**Bartosz Tomczyk:** NBP nie opublikował jeszcze danych za marzec, więc na ten moment i to trudno przewidzieć, by dać konkretną odpowiedzieć. Jednak spodziewamy się spadku dochodów gospodarstw domowych spowodowanego spowolnieniem gospodarczym i zwiększeniem bezrobocia, co spowoduje, że jakaś część oszczędności zostanie przeznaczona na konsumpcję. Z drugiej strony przewidujemy, że domowa izolacja wymusi na wielu konsumentach ograniczenie się do zaspokajania podstawowych potrzeb. Rezygnacja z podróży, wszelkiej pozadomowej rozrywki, konsumpcji na mieście, czy wizyt w restauracjach spowoduje, że gospodarstwa domowe szczęśliwie posiadające stałe dochody, zwiększą skłonność do oszczędzenia. Tym bardziej, że mają świadomość tego, że za kilka miesięcy sytuacja może być jeszcze gorsza.

**Redakcja: Czy ci, którzy mogą oszczędzać, odważą się trzymać pieniądze w gotówce w domach czy na kontach bankowych? Gdzie teraz inwestują rasowi inwestorzy?**

**BT:** W czasach globalnego kryzysu oszczędzanie nie daje poczucia bezpieczeństwa, jeśli pieniądze leżą zamrożone. Boimy się spadku ich wartości, boimy się inwestować na giełdzie, która jest dziś bardzo nieprzewidywalna, a co poniektórzy nawet przewidują bankructwa tradycyjnych banków. Kryzys gospodarczy napędza też panika. Pandemia COVID-19 pociągnęła za sobą pandemię strachu wśród inwestorów, ale również wielką niepewność zwykłego człowieka. Nawet tego, który nadal zarabia. Branża finansowa stoi dziś przed ogromnym wyzwaniem, zadaje pytania – jak nie poddać się chaosowi, jakie zastosować instrumenty zaradcze, by przetrwać globalny kryzys, jak dotkliwy będzie to kryzys i jak uchronić to, co mamy przed zdewaluowaniem. Każda sprawdzana latami inwestycja dziś wydaje się ryzykowna, a chowanie gotówki pod materac przekonuje chyba tylko najstarsze pokolenie, które bardziej niż bankructwa obawia się, że koronawirus zapuka do ich drzwi. Obserwując rasowych inwestorów widzimy dziś, że oni jednak stawiają na fintechy. Nowoczesna technologia zdaje się być jedynym gwarantem, tego, że straci się jak najmniej, a może nawet zyska, szczególnie dotyczy to fintechu.

**Redakcja: Ale spadek akcji największych gigantów fintechu Visa i Mastercart był szokujący. Skąd więc tak dobre rokowania dla fintechów?**

**BT:** Akcje Visa i Mastercard spadły w wyniku kryzysu branży turystycznej, w której operacje były realizowane głownie kartami, natomiast od momentu, gdy WHO wydała zalecenie, aby nie używać gotówki, płatności kartami stały się koniecznością, więc ponownie operatorzy kart weszli do gry. W związku z pracą w trybie home-office absolutnie konieczne stały się narzędzia umożliwiające firmom zdalne funkcjonowanie. Mam tu na myśli np. zdalne podpisywanie dokumentów na dowolnym urządzeniu z dostępem do Internetu. Zyskają też operatorzy sprzedający bilety komunikacji miejskiej oraz realizujący płatności za parkowanie w aplikacji mobilnej. Fintechy wprowadzają do swojego portfolio coraz to nowsze usługi, mające pomóc nam mieć jak najmniejszy kontakt z wirusem, a jednocześnie żyć w miarę możliwości jak dotychczas - zachowując prawo do pracy, robienia transakcji, a nawet rozrywki.

**Redakcja: Mówiąc o pożyczkach, przejdźmy do inwestowania, a nawet do pozyskiwania funduszy od inwestorów. Jak w czasach zarazy podchodzi się do ryzyka inwestycyjnego?**

**BT:** Podkreślę raz jeszcze, że zwykli konsumenci mają dziś deficyt zaufania do wszelkiego inwestowania swoich oszczędności, co ma wpływ na platformy inwestycyjne, bo przecież ich przychód uzależniony jest od ilości zawieranych transakcji. Natomiast z drugiej strony osoby chcące pozyskać kapitał na realizację różnych przedsięwzięć mają bardzo utrudnione zadanie, gdyż większość inwestorów wstrzymuje wszelkie decyzje do czasu opanowania sytuacji na rynku. Funkcjonowanie w warunkach wszechobecnego strachu o życie, o biznes, o przyszłość, silnie odbija się na decyzjach konsumenckich i inwestycyjnych, a to wpływa negatywnie na światową ekonomię. Wyrazem tego jest chociażby prognoza Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), która w związku z COVID-19, musiała zostać skorygowana do kilkuprocentowej recesji. To wszystko powoduje, że rasowi inwestorzy, szukają alternatywnych źródeł inwestowania, są skłonni ryzykować bardziej, ale głównie w obszary związane z nowoczesną technologią, która nie traci na tym, że zmniejszył się ruch na ulicach.

**Redakcja: Dziękuję za rozmowę.**